

Tadeusz Śliwa, *Sieciński Stanisław (1560–1619)* [w:] *Przemyski słownik biograficzny*, t. 2, pod red. Lucjana Faca, Tomasza Pudłockiego, Anny Siciak, Przemyśl 2011 s. 114-121

**Sieciński Stanisław.** 1560 r. Siecin (Siecień, Siecienie), pow. płocki, woj. mazowieckie – 16 X 1619 r. Brzozów. Senator I Rzeczypospolitej, proboszcz w Lubaczowie, scholastyk w kolegiacie sandomierskiej, kanonik katedralny krakowski, prepozyt katedry poznańskiej, biskup przemyski. Był synem Andrzeja h. Rogala (nieżyjącego w 1600 r.) i Agnieszki Gorzechowskiej h. Ogończyk. W połowie XVI w. rodzina uległa podziałowi na Siecińskich i Krasickich (od wsi Krasice) w ziemi przemyskiej, które oprócz innych wniosła w dom Jakuba z Siecina Barbara Orzechowska.

W letnim semestrze 1574 r. wpisał się poczet studentów Akademii Krakowskiej przy czym wpłacił 4 grosze, co wynosiło połowę normalnej taksy i świadczyło, że rodzice nie należeli do ludzi bogatych. W Krakowie ukończył wydział sztuk wyzwolonych. Dalsze studia odbywał za granicą. Najpierw prawdopodobnie w Padwie, a następnie już na pewno w Rzymie na Uniwersytecie Gregoriańskim, gdzie uzyskał doktorat obojga praw. Według stwierdzenia Paprockiego, w 1584 r. przebywał jeszcze na studiach.

Po powrocie z zagranicy dzięki protekcji stryja Krasickiego, Stanisława związanego od dawna z dworem królewskim, dostał się do kancelarii królewskiej Zygmunta III. To ułatwiło mu zdobywanie beneficjów. Najpierw, jeszcze przed wyjazdem na studia, otrzymał probostwo w Lubaczowie, wcześniej został prepozytem w kolegiacie pułtuskiej. Był nadto scholastykiem w kolegiacie sandomierskiej, w 1601 r. został kanoni-

kiem katedralnym krakowskim, prepozytem katedry poznańskiej, w 1608 r. został prepozytem katedralnej kapituły krakowskiej. Świecenia kapłańskie przyjął w 1594 r. Na płaszczyźnie cywilnej w pewnym okresie czasu zajmował się żupami. Z powierzanych mu zadań wywiązywał się zrećźnie. Środowisko uważało go za kandydata na biskupa. W 1590 r. był w Rzymie w sprawach biskupa przemyskiego Wojciecha Baranowskiego.

Gdy w 1609 r. biskup przemyski Maciej Pstrokoński (1601–1609) został przeniesiony na biskupstwo włocławskie, Sieciński został przez króla mianowany jego następcą. Nominacja nastąpiła przed lub 24 III 1609 r., albowiem tę datę nosi list króla do papieża Pawła V (1605–1621) z prośbą o jej potwierdzenie. Król uznał jego dobrą znajomość prawa cywilnego i kościelnego i nie była to czcza formuła, bo i inni świadkowie w procesie informacyjnym tę samą cechę podkreślali. Król prosił także o zgodę papieską na zatrzymanie przez Siecińskiego z dotychczas posiadanych beneficjów prepozytury pułtuskiej ze wsią Jasieniec i probostwa w Lubaczowie. Prośbę motywował król ubóstwem beneficjów kościelnych na Rusi – w tym wypadku biskupstwa przemyskiego – które nie tylko nie pozwalają na utrzymanie godności senatorskiej na odpowiednim poziomie, ale nawet na wykonywanie obowiązków biskupich. Król zaznaczył, że poprzednim biskupom przemyskim również udzielano podobnych dyspens. Z pozostałych beneficjów, tj. prepozytury poznańskiej i krakowskiej musiał zrezygnować w związku z nominacją na biskupa. Schola steria sandomierska już w tym czasie nie figurowała przy jego nazwisku. W tym samym dniu co do papieża, w kancelarii królewskiej zredagowano listy do

dwóch kardynałów rzymskich Scipione Borghese i Alessandro Montalto z prośbą o poparcie u papieża aktu króla. W związku z tym, w dniach 8 i 9 kwietnia nuncjusz Francesco Simonetta (1606–1612) przeprowadził w sprawie nominata proces informacyjny, w którym 7 świadków ze środowiska Siecińskiego złożyło zaprotokołowane informacje na jego temat. Niektórzy znali go od kilkunastu, a Paweł Dębski biskup sufragana krakowski od ok. trzydziestu lat. Wszyscy potwierdzali posiadanie przez niego kwalifikacji na biskupa, jego kompetencje w zakresie prawa kościelnego i cywilnego, przydatność do nauczania innych i jego nieposzlakowaną postawę moralną.

Papież potwierdził decyzję królewską 3 VIII 1609 r., zobowiązując Siecińskiego do zrezygnowania po roku z prepozytury pułtuskiej, do złożenia przysięgi wierności wobec Stolicy Apostolskiej, składania wizyty „progów apostolskich”, składania sprawozdania ze stanu diecezji, walki z herezją i schizmą oraz pilnowania całości majątku biskupstwa. W akcie prowizji Siecińskiego na biskupstwo przemyskie posiadana przez niego prepozytura krakowską uznano za wakuującą. O probostwie lubaczowskim nie było wzmianki, ale z faktu posiadania go wynika, że uczyniono załość prośbie króla. Papież zawiadomił i kapitułę przemyską o nominacji Siecińskiego i prosił ją, by go przyjęła „jako pasterza i ojca”.

Kiedy nominat przyjął konsekrację biskupią – nie wiadomo. Istnieje wprawdzie panegiryk napisany z tej okazji przez studenta Akademii Krakowskiej, diecezjanina przemyskiego, Jakuba Maksymiliana Fredrę, ale tam nie ma wskazówki na ten temat. Najwcześniej mogło to nastąpić od końca sierpnia do ok. 20 listopada, albowiem w dniu 27 tego miesiąca objął

w Brzozowie osobiście władzę w diecezji w obecności przedstawiciela kapituły katedralnej Adama Podgórnego doktora obojga praw oraz siedmiu członków dworu biskupa, notariusza publicznego i innych świadków. Bezpośrednio potem, innego kanonika kapituły Stanisława Mieszkowskiego doktora teologii, rezydującego w Przemyślu, ustanowił wikariuszem w sprawach duchownych i oficjałem generalnym, chcąc, jak uzasadnił, duchowieństwu i wiernym zaoszczędzić trudów podróży do Brzozowa. Pozytywną opinię o Mieszkowskim na pewno przekazał Siecińskiemu biskup Pstrokoński, za którego rządów spełniał on tę samą funkcję. Osobiście zetknęli się obaj co najmniej w czasie synodu diecezjalnego w 1607 r., a być może i przy innych okazjach. Wobec częstej nieobecności biskupów poprzedników w diecezji i nieudzielaniu święceń, nowy biskup zapowiedział, że będzie ich udzielał w Brzozowie w sobotę suchych dni przed IV niedzielą adwentu tym, którzy pozytywnie zdadzą egzamin i odbędą spowiedź.

Po złożeniu wyznania wiary, przysięgi i konsekracji bp Sieciński zawiadomił o tym papieża Pawła V i kardynała Borghese. Obaj odpowiedzieli 13 II 1610 r. Pierwszy pochwalił jego dobre zamiary, drugi wyraził przekonanie, że tak protestanci, jak i prawosławni poniosą straty w czasie jego rządów.

Nowy biskup stale rezydował w Brzozowie, bo w pobliżu znajdowała się większość wsi należących do uposażenia biskupstwa przemyskiego. Mieszkając w Brzozowie, biskup co roku udawał się i do innych miejscowości w diecezji, przede wszystkim do jej stolicy, ale także do innych, zwłaszcza tych, gdzie znajdowały się dobra biskupie, które zresztą były szczupłe. W Przemyślu po raz pierwszy pojawił się na ge-

neralnej sesji kapituły w początkach stycznia 1610 r. Podobnie było w rok później. W 1610 r. odwiedził jeszcze Radymno, gdzie w lipcu spędził kilka dni i Jaśliśka. Pisemne ślady jego pobytu w Przemyślu zachowały się także z końca kwietnia, gdzie zapewne spędził także święta wielkanocne przypadające w tym roku 22 kwietnia. Był w stolicy diecezji także w połowie czerwca tego roku, ale już 18 t. m. przebywał w Łukawcu – wsi należącej do uposażenia probostwa w Lubaczowie należącego do niego. Najwidoczniej nie wziął udziału w generalnej sesji kapituły odbywanej z okazji uroczystości patronalnego święta katedry św. Jana Chrzciciela, bo ani w aktach kapituły, ani biskupich nie ma o tym wzmianki. Na przełomie marca i kwietnia 1613 r. z okazji obrad sejmku znajdował się w Warszawie, gdzie dokonał pewnych sądowych czynności. Najpewniej spędził tam i święta wielkanocne przypadające wtedy 7 kwietnia, bo pierwszy akt urzędowy po powrocie pochodzi dopiero z 26 tego miesiąca. W drugiej połowie tego roku czterokrotnie odwiedzał Łukawiec – w lipcu, wrześniu, październiku i listopadzie. W Przemyślu zaś spędził Wielkanoc 1614 r. przebywając tam od połowy marca do połowy kwietnia. Po pobycie w stolicy udał się także i w tym roku do Radymna i Łukawca. Oprócz wymienionych miejscowości istnieją ślady jego pobytu w Samborze, Lubatowej (24 X 1613), (26 IX 1614), Krośnie w połowie sierpnia tego roku, Dubiecku (7 IV 1617), Świlczy (Świńczy 31 III 1618) i kilku innych miejscowościach, w których poświęcał kościoły.

Diecezja przemyska znajdowała się na Rusi Czerwonej. Jej tereny prawie zawsze były zagrożone możliwością napadów Tatarów. Na granicy węgierskiej graszowali bandyci. Wskutek tego wytworzył się wśród

mieszkańców typ człowieka nazbyt często sięgającego za broń i z nią dochodzącego częściej lewem niż prawem swoich prawdziwych i urojonych uprawnień, co stanowiło źródło wzajemnych napadów i formalnego rozboju. W chwili obejmowania władzy przez Siecińskiego dobiegała kresu ciągnąca się kilka lat formalna wojna prywatna między dwoma magnatami Stanisławem Stadnickim, zwanym Diabłem Łańcuckim, a Łukaszem Opalińskim starostą leżajskim. W trakcie jej przebiegu 13 kościołów zostało sprofanowanych.

Inną cechą diecezji przemyskiej była jej różnorodność etniczna i wyznaniowa. Oprócz malejącej liczby protestantów, mieszkali w niej prawosławni Rusini, przewyższający katolików liczebnością wiernych i świątyń. Prawosławny biskup przemyski Michał Kopysteński (1591–1609) nie przystąpił do unii kościelnej ogłoszonej w Brześciu Litewskim w 1596 r. Kiedy zmarł, Sieciński wyjednał u króla i wpływowych urzędników państwowych nominację znanego mu z kancelarii królewskiej sekretarza Aleksandra Atanazego Krupeckiego (1609–1652) sprzyjającego unii kościelnej. Gdy nominacja wywołała opór kleru i prawosławnej szlachty, Sieciński popierał go w dramatycznej walce o opanowanie katedry i majątku biskupstwa. On też skłonił Krupeckiego, by udał się na Węgry na prośbę węgierskiego magnata Jerzego Humennagi, celem doprowadzenia do unii tamtejszych Rusinów. Krupecki udał się tam w 1613 r.

Po pierwszych czterech latach rządów Sieciński wysłał do papieża Pawła V sprawozdanie ze stanu diecezji. Sprawozdanie miało charakter listu datowanego z Przemyśla 25 IX 1613 r. Biskup wskazał najpierw na opłakany stan materialny biskupstwa spowodowany przez wojska, wskutek czego zaledwie może się utrzy-

mać ze swoimi duchownymi, co ujmuje godności biskupiej i senatorskiej. Wymienił prowadzoną w diecezji prywatną wojnę, której skutki w kościołach usiłuje usunąć. Wspomniął o poleceniu wizytowania diecezji. Chodziło zaś niewątpliwie o wizytację przeprowadzaną przez dziekanów i może archidiacona kapituły, bo na temat wizytowania diecezji przez niego samego w archiwaliach nie ma żadnej wzmianki. Odkrytym bółączkom starał się zaradzić na synodach. Podkreślił swą zasługę w mianowaniu biskupem Krupeckiego i prosił dla niego o odpusty zupełne na zawsze dla cerkwi św. Zbawiciela k. Sambora na święto Przemienienia Pańskiego, w czym widziano zachętę do przystępowania do unii. Dla siebie prosił o prawo udzielenia święceń Węgrom poza ustalonymi przez prawo terminami. W nawiązaniu do polecenia papieskiego z prowizji o zwalczaniu błędnowierstwa, informował także papieża o nawróceniu się przed 2 laty na katolicyzm dwóch protestantów, tj. Piotra Bolestraszyckiego i Łysakowskiego, jak również o przejściu na obrządek łaciński z prawosławia dwóch synów księżnej Anny ze Strangenberg Ostrogskiej, kształconych aktualnie przez tamtejszych jezuitów. On też sugerował księżnej Ostrogskiej ufundowanie w Jarosławiu klasztoru benedyktynek reguły chełmińskiej, którego klauzurę zamknął 29 IV 1612 r. Wskazywał na brak dobrych kapłanów spowodowany niepłaceniem dziesięcin i ich tendencje kumulowania beneficjów. Prosił o prawo dyspensowania ich w określonych wypadkach. Prosił też w końcu o wstawienie się papieża u króla, by on nadał mu jakieś beneficjum, które ułatwiłoby mu ufundowanie jezuitów w Przemyślu i godniejsze wypełnianie obowiązków biskupa i senatora oraz uczestniczenie w sejmach.

Bp Sieciński przybywszy do diecezji zastał w niej zorganizowaną od drugiej połowy XV w. kapitułę. Składała się z 11 ludzi – 5 prałatów i 6 kanoników. Kapituła przemyska należała do uboższych w Polsce, toteż i przynależność do niej, poza honorem, dawała skromne dochody. Współpraca Siecińskiego z kapitułą, a ściślej z niektórymi jej członkami układała się źle.

Na uczucia oddania kapituły wobec biskupa zapewne nie wpłynęło pozytywnie upomnienie jej przez ordynariusza, by prałaci i kanonicy lepiej pilnowali obowiązku obecności w chórze katedry przy odmawianiu brewiarza i oficjum żałobnego i śpiewali w czasie odprawiania rocznic śmierci byłych członków kapituły, a także by bardziej troskliwie dbali o domy kapitulne. Te zaś domy, które stoją puste wskutek nieobecności członków kapituły, by były oddawane kanonikom nie mającym gdzie mieszkać.

W niecały rok po objęciu władzy, na sesji kapituły 25 VI 1610 r. biskup zwrócił uwagę na to, ile pożytku przyniosłoby Kościołowi, gdyby przy katedrze ustanowiono seminarium duchowne pod kierownictwem jezuitów. Biskup przystąpił więc do działania. W pobliżu jego domu wyznaczono działkę pod budowę ich domu. Nie wiadomo z jakich powodów nie doszło do jego budowy, ale sprowadzonych w 1611 r. do Przemysła dwóch pierwszych jezuitów umieszczono w rezydencji biskupa. Sieciński sprowadził jeszcze dwóch innych jezuitów. Zakupiono w 1613 r. na siedzibę zakonników kamienicę „sadowską”, przy czym powierzono im głoszenie kazań.

Na styczniowej sesji kapituły w 1617 r. biskup wyraził życzenie, by jezuitów (formalnie) ustanowić przy katedrze. W 1618 r. biskup za zgodą kapituły przy-



dzielił jezuitom kościółek św. Piotra stojący nad kościołem franciszkanów. Siedzibę jezuitów nazwano wówczas „kolegium”, ale takiej rangi nie miała. Za życia Siecińskiego seminarium, a nawet szkoły nie uruchomiono. W 1618 też roku przy współudziale biskupa, a być może z jego sugestii utworzono rezydencję jezuitów w Krośnie n. Wisłokiem.

Ważną dziedziną rządów bpa Siecińskiego była jego działalność synodalna. Zanim jeszcze został biskupem przemyskim, 24 IX 1607 r. reprezentował na synodzie i przewodniczył mu z upoważnienia ówczesnego biskupa ordynariusza Macieja Pstrokońskiego, równocześnie kanclerza koronnego i przyjaciela Siecińskiego. Celem ułatwienia mu przewodniczenia synodowi, został zaopatrzony w instrukcję. Zawierała ona sugestie dotyczące zawarcia „ugody między stanami”, tj. duchowieństwem i szlachtą, czym miał się zająć najbliższy synod prowincjalny i sejm. Należało zbadać stan przestrzegania prawa w diecezji, zwłaszcza nakazu rezydencji i kumulacji beneficjów, przypomnieć prawo kościelne odnoszące się do dyscypliny duchowieństwa i administracji sakramentów. Należało wysłuchać zażaleń kleru, a wreszcie należało w duchu uchwał soboru trydenckiego uświadomić wszystkim ważność obowiązków duszpasterskich. Prawodawca upoważnił przewodniczącego do przedstawienia synodowi własnych propozycji, jeśli uznaje za wskazane.

Uczestniczenie w synodzie przemyskim w 1607 r. stanowiło dla Siecińskiego niewątpliwie pierwsze na taką skalę zetknięcie się z duchowieństwem tej diecezji i jej problemami. Kiedy został mianowany biskupem przemyskim dla dużej grupy kleru był osobą znaną. Kiedy sam objął w niej władzę szybko przy-

stąpił do zwołania własnego synodu. Według wszelkiego prawdopodobieństwa już w 1610 r. zwołał synod. Synod ten mógł się odbyć w czwartym kwartale 1610 r. – być może późną jesienią. Wtedy upłynął rok od objęcia władzy przez Siecińskiego, który miał okazję bliżej zaznajomić się z diecezją.

Całkowicie natomiast pewne są wiadomości o dwóch innych synodach. Jednym z nich był ów z 1612 r. Sieciński, idąc za wzorem prymasa Wojciecha Baranowskiego i jego zachętą, 19 maja z Brzozowa zapowiedział synod do Przemyśla na 14 VI tego roku. Głównym celem jego miało być uchwalenie kontrybucji dla państwa, ale w zapowiedzi wskazano także na trudności, jakie spotykają duchowieństwo i jego majątki, a także trudności w zachowaniu dyscypliny kościelnej. Synod odbył się 14–15 czerwca w katedrze. *Subsidium charitativum* postanowiono zebrać i oddać do 13 lipca na ręce biskupa, on zaś miał je przekazać królowi. Ważnym postanowieniem synodu było polecenie duchowieństwu kierowania się w działalności wskazówkami „Pastoralnej” Bernarda Maciejowskiego. Poza tym synod uchwalił jakieś konstytucje i dekryty dotyczące przede wszystkim duchowieństwa, ale ponieważ te uchwały zaginęły, nic bliższego nie można o nich powiedzieć.

Zaleganie z wypłatą żołdu dla wojska rozwydrzonego w wojnie moskiewskiej wkrótce stworzyło konieczność przyjscia państwu z ponowną pomocą ze strony Kościoła. To zdeterminowało zebranych w Warszawie biskupów do zwołania synodów diecezjalnych i prowincjalnego. Sieciński już 29 III 1613 r. zwołał synod do Przemyśla na 18 IV, tj. czwartek po oktawie Wielkanocy. Głównym zadaniem tego synodu miało być uchwalenie kontrybucji i wybór kandydatów na sy-

nod prowincjalny zapowiedziany na 2 V do Łowicza. Synod odprawiono zgodnie z zapowiedzią. Bp Sieciński w nim nie uczestniczył, lecz wyznaczył do przewodniczenia wikariusza in spiritualibus i równocześnie oficjała generalnego ks. Stanisława Mieszkowskiego. Wybrano przedstawicieli diecezji przemyskiej w osobach kanonika Kurkowicza i proboszcza błazowskiego Tomasza z Pyzdr na synod prowincjalny, który miał podjąć wiążącą decyzję w sprawie subsidium. Wyznaczono, choć się wzbraniał, kanonika Adama Podgórnego, jako skarbnika kontrybucji. Nabożeństwo oraz apel synodu do duchowieństwa o wzorowe życie, o modlitwy i msze św. w intencji ojczyzny zakończyły obrady tego synodu, którego uchwały biskup zaakceptował.

Sieciński kształcił się w Rzymie w klimacie reformy trydenckiej. Jednym z jej elementów było zwalczanie kumulacji beneficjów. Wysiłki zmierzające do zlikwidowania tej bolączki ówczesnego Kościoła na terenie diecezji podjął wkrótce po objęciu rządów i to nie bacząc na zajmowane stanowiska.

Bp Sieciński podjął również starania o utrzymanie dyscypliny kościelnej wśród duchowieństwa i w wypadkach naruszania jej stosował wobec winnych kary przewidziane przez prawo kościelne. Występowano przeciwko tym, którzy zaniedbywali obowiązek rezydowania w parafii, dopuszczali się niedbalstwa w udzielaniu sakramentu chrztu, pokuty i eucharystii. Niektórzy nie starali się w odpowiednim czasie o remont kościoła parafialnego lub filialnego. Niektórzy dopuścili się złamania poleceń administracyjnych. Dosyć częstym wykroczeniem duchownych było pijaństwo, przy którym zdarzały się wykroczenia o charakterze obyczajowym – w tym naruszania celibatu.

Czasem miały miejsce bójki oraz naruszanie własności kościelnej. Kilku księży dopuściło się niedbalstwa w opiece nad budynkami kościelnymi.

Zachowane akta biskupie i sądowe rzucają światło przede wszystkim na działalność administracyjną i sądową biskupa, ale także w pewnym stopniu duszpasterską i gospodarczą. W ramach tej pierwszej zębiającej się zresztą z duszpasterską miały miejsce wszystkie nominacje dziekanów, proboszczów, komendarzy i wikarych. W 1612 r. parafię Gać zjednoczył z kościołem parafialnym w Kańczudze i erygował w niej z fundacji dziedziczki księżnej Ostrogskiej kolegium mansjonarzy. Akt był korzystny dla parafii w Kańczudze, bo podwyższał jej rangę, przydawał splendoru nabożeństwom, ale dla Gaci był niekorzystny, bo utrudniał tamtejszym wiernym wypełnianie praktyk religijnych. Głównym motywem przedsięwzięcia była wola patrona obu kościołów. Takie same kolegia mansjonarzy, ale już bez jednoczenia parafii erygował biskup w maju 1619 r. w Rymanowie, z fundacji Marcina ze Żmigrodu Stadnickiego i w Jarosławiu, z fundacji księcia Janusza Ostrogskiego. To drugie miało liczyć 6 kapłanów zobowiązanych do śpiewania w kaplicy św. Anny małego oficjum ku czci Najświętszej Maryi Panny, odprawiania codziennie 2 razy mszy św. w ustalonych intencjach, 2 aniwersarzy w rocznicę śmierci w intencji zmarłego brata fundatora i za niego samego po jego śmierci. W początkach 1618 r. powiększył się zespół duchowieństwa katedralnego o kolegium psalterzystów, ufundowane przez małżeństwo Jana i Marii Katarzyny Humnickich. Pragnęli zabezpieczyć w katedrze oddawanie Panu Bogu chwały przez śpiewanie w ciągu dnia i nocy psalmów.

Przemyski kapłan Maciej Wołkowicz własnym kosztem zbudował na Zasaniu nad rzeką kościół pod wezwaniem Św. Trójcy i Wszystkich Świętych, który zamierzał przekazać dominikanom, ale się rozmyślił i postanowił go oddać jarosławskim benedyktyńcom, by utworzyły w Przemyślu swą filię. Przekazał im również wszystkie dochody należące do owego kościoła, a porozumienie z dominikanami unieważnił. Moc prawną temu aktowi nadał Sieciński 5 XI 1618 r.

Ważnym z duszpasterskiego punktu widzenia był nakaz z 1 XII 1616 r., żeby kazania głoszone bezpośrednio po odczytaniu ewangelii – tak było i w innych diecezjach – a nie dopiero po odśpiewaniu wyznania wiary. Równocześnie z tym biskup polecił dzwonić w kościołach po raz czwarty przed świtem celem pobudzenia wiernych do modlitwy za zmarłych. Pod wpływem świeżych napadów tatarsko-turecko-wołoskich w 1616 r. polecił, by we wszystkich miastach i w większych parafiach organizowano 40-godzinne nabożeństwa i procesje w intencji ojczyzny dla odwrócenia od niej nieszczęść. W czasie swoich rządów poświęcił 5 kościołów: w Besku, Dydni, Kańczudze, Lubaczowie i Strachocinie oraz kaplicę w Krasiczynie. W rodzinnym Siecinie ufundował kościół. Charakter gospodarczy miało rozgraniczenie z jego inicjatywy dóbr biskupich w Radymnie od wsi Ostrowa oraz Alejowej i Lipowca od miasteczka Dukli i wsi Makowic. W sprawach politycznych popierał stanowisko króla. W 1618 r. bezskutecznie starał się o podkancelerstwo.

Biskup Sieciński zmarł 16 X 1619 r. w Brzozowie. Pochowany został w Przemyślu.

Od 37 lat był pierwszym biskupem, który na stałe w niej osiadł i poświęcił się jej sprawom. W szeregu biskupów przemyskich przełomu XVI i XVII w. on najdłużej, bo 10 lat kierował diecezją. W podejmowaniu decyzji często powoływał się na uchwały soboru trydenckiego i swoje postępowanie również starał się do niego dostosowywać. Nie wyszedł jednak poza płaszczyznę prawa i mentalność ludzi tamtej epoki. Trwałym śladem jego rządów było późniejsze kolegium jezuitów w Przemyślu.

### **Źródła i opracowania**

**Źródła:** Archiwum Watykańskie, Processus Consistoriales vol. 12 k. 28–42 (Mikr. w Ośr. Arch. Bibl. i Muz. Kośc. KUL); Archiwum Archidiecezji Przemyskiej, Acta episcopalia... Stanisłai Sieciński, sygn. 30, k. 2–4v, 5–7v, 14, 38–38v, 56, 68–70v, 80–81v, 83–83v, 86v, 105–110v, 111v, 114, 122, 128v, 136v, 156, 216, 242, ibidem, Acta iudiciaria k. 6, 11, 19v–20, 21, 41, 62, 75, 83v, 90, 96, 97v, 107v, 108, 123v, 126v, 127v, 129; *Album studiosorum universitatis Cracoviensis*, t. 3 ed. A. Chmiel, Cracoviae 1904 s. 91; *Analecta Romana quae historiam Poloniae saeculi XVI illustrant ex archivis et bibliothecis excerpta*, ed. J. Korzeniowski, Kraków 1894 s. 18; A. Baran, *Metropolia Kioviensis et eparchia Mukaczoviensis*, ed. 2, Romae 1960 s. 53–54; A. Boniecki. *Herbarz polski*, cz. 1 t. 12 Warszawa 1908 s. 169–170; *Gratulatio Illustrissimo et Reverendissimo Domino Stanisłao Sieciński... recens consecrato*, Cracoviae 1609 k. A<sub>2</sub>–B<sub>2</sub>; *Hierarchia catholica medii et recentioris aevi*, t. 4 per. P. Gauchat, Monasterii 1935, s. 288; *Litterae episcoporum historiam Ucrainae illustrantes*, t. 1 1600–1640 ed. A. Welykij, Romae 1972 nr 45 s. 60–62; *Litterae nuntiorum apostolicorum historiam Ucrainae illustrantes*, t. 3, ed. A. Welykij, Romae 1959, s. 24; L. Łętowski, *Katalog biskupów, prałatów i kanoników krakowskich*, t. 4, Kraków 1853, s. 36–37; *Monumenta Ucrainae Historica*, t. 4, coll. A. Szeptycki, Romae 1964 nr 493, s. 318–320; K. Niesiecki,

*Herbarz polski*, t. 8, wyd. J. N. Bobrowicza. Lipsk 1841 s. 528–529; B. Paprocki, *Herby rycerstwa polskiego*, wyd. J. K. Turowskiego, Kraków 1858, s. 653–654; F. Pawłowski, *Premislia sacra*, Cracoviae 1869, s. 364–365, p. 3; J. Pelesz, *Geschichte der Union der ruthenischen Kirche mit Rom*, Bd 2, Wien 1880, s. 120–123; W. Sarna, *Dzieje diecezji przemyskiej obrządku łac[ińskiego]*, Cz. 1–2, Przemyśl 1902–1910, s. 207–209, 237–240; 244; J. Sawicki, *Concilia Poloniae. Źródła i teksty krytyczne*, t. 8 *Synody diecezji przemyskiej obrządku łacińskiego i ich statuty*, Wrocław 1955, s. 73–84, 175–179, 180–181, 183, 190–192; *Vetera monumenta Poloniae et Lithuaniae...*, t. 3 ed. A. Theiner, Romae 1863, s. 357–358; F. Zachariasiewicz, *Vitae episcoporum Premisliensum*, Viennae 1844 s. 104–105.

**Opracowania:** T. Śliwa, *Sieciński Stanisław*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 36, Kraków 1995, s. 521–523 [tam bibliografia]; idem, *Stanisław Sieciński – biskup przemyski 1609–1619*, „*Premislia Christiana*”, t. 6 (1993/1995), s. 153–170; S. Załęski, *Jezuici w Polsce*, t. 4, cz. 3, s. 1035–1039, 1114.